N. 4

Rok wtóry.

Wychodzi co sobota. Biuro redakcyi na ulicy Ossolińskiego pod l. 857 ¼.

# PAMIĘTNIK GOSPODARSKI.

Przedpłata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 6 złr., półrocznie 3 złr., kwartalnie 1 złr. 30 kr.

**Lwów, dnia 26 stycznia, 1850.**



## Kilka słów o stanowisku naszego dziennika.

Przedstawiając w zeszłych numerach *Pamiętnika Gospodarskiego* stan kraju pod względem rolnictwa. przemysłu i majątków, przyznajemy że ton artykułów naszych mógł zdawać się niejednemu z czytelników za cierpki; ale bo też z natury swojej logika i prawda mało jest sentymentalną. Nic nie przesadziliśmy mówiąc o przyczynach tamujących u nas postęp rolnictwa, tego źródła wszelkiej pomyślności krajowej: bo zwróćmy tylko myśl i gruntowną uwagę na społeczność zostającą w swym normalnym stanie i porównajmy z naszą, a przyznać będziem musieli, że Galicya już się dobrze nachyla do fatalnego stanu, wykazanego przez nas, jaki ją czeka, jeśli naprawy spiesznie na ratunek nie przybędą. Obojętność na te naprawy lub opieranie się będzie prawdziwem nieszczęściem publicznem: bo nie tylko są one konieczne i gwałtowne, ale nadto dziś komuż to już nie jest widocznem że stoimy na punkcie przesilenia i zupełnego przeobrażenia gospodarstwa krajowego. Dawniej, kiedy były inne stosunki dziedziców z wieśniactwem, mogliśmy trzymając się starej, zwykłej rutyny, jakto mówią z półbiedą gospodarzyć, i z roku na rok byt swój przedłużać a i tak ileż to szkód, ileż to ubytków właścicieli ziemskich w łonie szlachty polskiej, a na ich miejsce innych, innej, obcej krwi! lecz teraz kiedy zupełnie nowy przyszedł stan rzeczy, kiedy majątki ziemskie ogołocone z gotowego na każde zawołanie robotnika i niezliczona masa narodziła się drobnych właścicieli, przychodzą też i nowe wymagalności w gospodarstwie, którym musimy zadosyćuczynić jeśli nie chcemy popaść w położenie jeszcze gorsze od dzisiejszego: albowiem zostawać na miejscu jest to cofać się.

Rolnictwo w nowym u nas stanie rzeczy, nadal musi być, jak w innych krajach Europy, sztuką złożoną i powiązaną z wielą wiadomościami, tak iż niepodobna aby ten ktoby się jego praktyce z korzyścią oddawał, nie miał wiedzy o wszystkich częściach z których się ono składa. Wielu wystawia sobie iż są zupełnymi rolnikami dla tego że mają do uprawy znaczne obszary ziemi, że prowadzą sami wszystkie prace gospodarcze i ponoszą wszystkie następstwa swego dobrego lub złego zarządu. Ale wcale jest inaczej i niedaleka przyszłość okaże że w nowym systemie gospodarstwa, do którego nas zmusza nowy porządek stosunków z wieśniactwem, oprócz prac mechanicznych i ręcznych tak rozmaitych które należy prowadzić i wykonywać z biegłością, dobry rolnik powinien jeszcze mieć wiadomości o wielu rzeczach które dotąd były obce zwyczajnym gospodarzom;— powinien być obeznany z nauką weterynaryi, z fizyką, chemią, mineralogią, zoologią, botaniką, technologią i t. p. a nadewszystko ze sztuką podziału pól w celu ich kolejnej uprawy; powinien nie tracić na moment z widoku głównego źródła nauki, korzystać z postępu codziennego i odkryć nieustannych w każdej z wspomnionych nauk i obracać je na korzyść swego szlachetnego powołania, które jest matką i karmicielką wszystkich innych. Jest przeto u nas dziś nie wielka liczba dobrych i prawdziwych gospodarzy, a jednakże zależy na tem wiele, aby ich liczba była jak największa.

Czując że tuż przed nami nowa epoka, że stoimy, jak powiedzieliśmy, na punkcie przesilenia i przeobrażenia zupełnego naszego gospodarstwa, obowiązkiem naszym było uczynić *pogląd na stan obecny gospodarstwa krajowego*, czego dopełniliśmy w trzech zeszłych numerach naszego dziennika poczynających rok bieżący. Nie była to zatem próżna i nieżyczliwa krytyka naszego położenia, ale badanie, rozbiór szczery, poważny, zgłębiający i pod sąd światłej publiczności poddający to co można już u nas dziś zrobić, jakie użyteczne i rozsądne naprawy zaprowadzić, jakie dobyć źródła pomyślności ogólnej, — i zaraz podawaliśmy lekarstwa obok złego, środki obok potrzeb, do czego nas dotąd wcale niewzwyczajała największa część tegoczesnych publicystów, biegłych w sztuce niszczenia a tak mało płodnych w sposoby organizacyi i odbudowania. Któż ma rozpoczynać naprawę? kto w niej początkować, jeśli nie cała publiczność? Otóż jako publicyści w zawodzie gospodarstwa publicznie do wszystkich przemawialiśmy, i sądzimy że tą drogą każdemu służy prawo proponować współobywatelom środki wiodące do dobrego: ponieważ nie mamy żadnych sposobów i innej siły, tylko przemawianie do rozsądku, uczucia dobra publicznego i własnego interesu.

Mówiąc o niektórych środkach polepszenia u nas gospodarstwa, wspomnieliśmy o wychowaniu naszej młodzieży; powtarzamy i dziś, że przy nowej metodzie gospodarstwa, wywołanej nowemi stosunkami, którą koniecznie wprowadzić będą musieli właściciele ziemscy jeśli nie chcą doczekać się ostatecznej ruiny, prawie jedyną zasadniczą podstawą polepszenia gospodarstwa a tem samem ocalenia naszych majątków, jest nadanie innego kierunku w naukach dziś rosnącemu pokoleniu. Potrzeba, oprócz zwykłych nauk, oswajać młodzież naszą z wiadomościami rolniczemi, z gospodarstwem domowem, mechaniką przemysłową, chemią, fizyologią i weterynaryą, a niewiadomość i rutyna nie będą zamykać oczu na widok światła i doświadczeń. Dotychczasowe wychowanie u nas niedokładne, jałowe, niemające gruntu, nazbyt ogólne, wzniecające mnóstwo pretensyj które w praktyce napotykają gorzkie zawody. Zbytecznem byłoby tu rozwodzić się nad tą niezaprzeczoną prawdą, nie tylko przyznaną przez wszystkich ludzi myślących, ale nadto poczutą w masie przez współbraci naszych wyrzuconych w dalekie obce kraje, z których każdy niemal zapytywał siebie, na co mu służy to wychowanie które kosztowało najpiękniejsze lata jego życia i tyle ciężkich wydatków dla familii?— i którzy znaleźli się zmuszonymi (szczęśliwi ci jeszcze co mieli dosyć zdrowego sensu i odwagi) przerabiać na nowo swą edukacyę wpośród zatrudnień czynnego życia, pracy na utrzymanie się i zapewnienie losu starych lat, pośród obowiązków ojców familii.

Mówiliśmy także o towarzystwie gospodarczem istniejącem we Lwowie pod opieką Rządu i zachęcaliśmy współobywateli aby je wszystkiemi ile można siłami wspierali: bo przekonani jesteśmy że jak największe kwestye społeczeństw tak i ich dobry byt materyalny są nieodłączne od idei organizacyi, a właśnie rolnictwo najpierwszy przemysł w Polsce, u nas zaś w Galicyi zatrudniający do 5 milionów rąk i wpływający bezpośrednio więcej niżeli inne na ogólny dobry byt, jest na pieczy tej to organiza-

cyi, to jest towarzystwa gospodarskiego. Otoż jeśli wspomnione towarzystwo będzie wspierane jak należy, to niepowinno nas minąć żadne udoskonalenie, żaden postęp jakiejkolwiek wagi o którymbyśmy nie wiedzieli, któregobyśmy nie opatrzyli, nie popróbowali we wszystkiem co się tylko dotycze uprawy roli, zbioru ziarna, chowu bydła, sztuki polowej, administracyi gospodarstwa, to co się u nas przyjąć, co się zastować może. Wtedy towarzystwo postara się o pomnożenie liczby prawdziwie dobrych gospodarzy, wskaże każdemu rolnikowi właścicielowi i dzierzawcy sposoby pomnożenia jego wiedzy i jego sił, podpierania się na świetle drugich; poda mu środki mogące zastąpić naukę której wprzód nie mógł odbyć, byłoby bowiem niedorzecznem żądać od niezmiernego mnóstwa rolników którzy krają nasze pola tych rozmaitych wiadomości i nauk cechujących już zupełnie ukształconych ludzi, oraz towarzystwo upowszechni xiążki pomocne gospodarstwu. Mamy już w naszej mowie mnóstwo wybornych xiążek wskazujących powinności ludzi w społeczeństwie, wiele dzieł historycznie dowodzących że praca, uczciwość i dobroczynność są jedynemi źródłami bogactwa, szacunku u ludzi i spokoju duszy; nakoniec mamy doskonałe xiążki religijne w których szukać powinniśmy siły do znoszenia przeciwności życia i pociechy w wielkich nieszczęściach; ale bardzo mało jeszcze mamy traktatów o rolnictwie, ogrodnictwie, leśnictwie, chowie bydła, o ekonomii domowej, o zastosowanej mechanice, mianowicie przypadających do dzisiejszych naszych potrzeb w którychby człowiek wiejski mógł znaleść wszystkie prawidła swojej sztuki. O takie to xiążki niezawodnie postara się towarzystwo, dzielnie popierane przez współobywateli.

Co do ducha i celu artykułów w trzech poprzednich numerach i teraźniejszego, oświadczamy że kosztuje nas to niemało cośmy zmuszeni byli powiedzieć; ale nie dopełnialibyśmy naszego powołania gdybyśmy inaczej mówili,— oraz winniśmy oświadczyć że *Pamiętnik Gospodarski* nie jest żadnym organem towarzystwa gospodarskiego, ani zjego natchnienia takowe pisał. W niczem nie jesteśmy interesowani mówiąc o towarzystwie tylko pobudkami jakie powyżej wykazaliśmy, obiecującemi wiele dla dobra publicznego, i dlatego uważaliśmy za słuszne i użyteczne polecać gorliwości obywatelskiej byt, wzrost i pomyślność rzeczonego towarzystwa. Dziennik nasz jest niepodległy, żadnemu wpływowi nie ulega, o własnych środkach, siłach i zdolnościach z gorącą chęcią niesienia użytku, idzie już rok drugi służyć publiczności.

Dlatego też przy tej okoliczności nie od rzeczy będzie a nawet sądzimy powinnością naszą uczynić w kilku słowach wyznanie naszej wiary, podnieść naszą chorągiew.

Dziennika naszego nie jest rzeczą polityka i nigdy nie będzie, nawet nigdy wchodzić i rozbierać nie będziemy kwestyi o pańszczyznie, czy ona słusznie, lub niesłusznie zniesioną została? czy powrócą do niej właściciele ziemscy lub nie? Kwestyą tę bierzemy jaką jest dzisiaj i jak ją nam Rząd nasz w ustawy krajowe przepisał. Nasza misya, ośmielamy się wyznać, jest daleko więcej poważniejszą i większej wagi niźli polityka: bo odnosi się do podniesienia i zastosowania rolnictwa według naszych dzisiejszych stosunków i potrzeb, do produkcyi, do bogactwa i moralności narodu, a zatem do środków pokombinowania na korzyść ogółu bez szkody niczyjej, wszystkich interesów fizycznych i moralnych, szczególnych i ogólnych, dawnych i teraźniejszych, nabytych i nabyć się mogących. Nie jesteśmy przeto organem żadnych interesów ani bogatych ani ubogich, ani dawnych właścieieli ziemskich ani wieśniactwa, chcemy być organem wszystkich, będziemy poszukiwać szczerze i sumiennie ulepszeń, które mogłyby być użytecznemi dla ogółu, podnieść dobry byt klas wyższych i niższych. Ztąd jakiekolwiek napotkamy sposoby poprawienia naszego rolnictwa i gospodarki, doświadczone praktyką publiczności, podawać będziemy: albowiem należy to do dzienników gospodarskich, ich celem być powinno upowszechniać rzeczy użyteczne, chociażby nawet nie były nowemi, ogłaszać je, a w potrzebie nawet powtarzać. Publikacya taka jest bardzo ważna, trafia ona do ludzi praktycznych łatwiej i silniej niźli nawet podróże po zagranicami kraju. Prawie też wszystko to cośmy powiedzieli po największej części nie jest nowe, ale są prawdy dobre do powtórzenia a szczególnie do zatrzymania, i jeśli kto zechce wziąść na głębszą uwagę wszystko powiedziane tu przez nas w dziesięć lat, a może nawet wcześniej podziękuje nam za naszą otwartość, komu Bóg dozwoli dożyć, zobaczy!

## Opisy gospodarstw krajowych.

(*Dokończenie.*)

### Wykaz przychodu gospodarskiego.

| Wyszczególnienie Przychodu. | Przestrzeń pola | Zbior krestencyi | | Omłot tejże | | Wydatek na siew | | Sperenda na sprzedaż | | Cena korca | | Suma w m. k. | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | mor. | kopy | sn. | korce | g. | korc. | g. | korce | g. | złr. | kr. | złr. | kr. |
| Intrata z karczmy i młynów | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 1750 | — |
| Pszenica ozima i jara . . . | 290 | 3030 | — | 2500 | — | 300 | — | 2200 | — | 4 | — | 8800 | — |
| Żyto ozime . | 97 | 797 | — | 850 | — | 90 | — | 760 | — | 3 | — | 2280 | — |
| Jęczmień . . | 128 | 792 | — | 750 | — | 150 | — | 600 | — | 3 | — | 1800 | — |
| Owies . . . . | 114 | 750 | — | 1300 | — | 200 | — | 1100 | — | 1 | 36 | 1760 | — |
| Hreczka . . . | 131 | 876 | — | 1000 | — | 100 | — | 900 | — | 2 | — | 1800 | — |
| Groch . . . . | 20 | 223 | — | 223 | — | 24 | — | 199 | — | 3 | — | 597 | — |
| Soczewica . . | 23 | 232 | — | 120 | — | 20 | — | 100 | — | 2 | — | 240 | — |
| Proso . . . . | 5 | 65 | — | 36 | — | 2 | — | 34 | — | 3 | 12 | 108 | 40 |
| Koniczyna i brzanka łąk. | 10 | 105 | — | 25 | — | 10 | — | 15 | — | 15 | — | 225 | — |
| Kartofle . . . | 100 | 6800 | — | — | — | 1200 | — | 5600 | — | 1 | — | 5600 | — |
| Przychowek z 60 sztuk bydła | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 3000 | — |
| Suma przych. | 918 | 6870 | — | 13804 | — | 2096 | — | 11708 | — | — | — | 27960 | 40 |
| Potrąciwszy sumę rozchodu . . . . . | | | | | | | | | | | | 16330 | — |
| Pozostaje czystego dochodu . . . | | | | | | | | | | | | 11630 | 40 |

*Uwaga.* W rubryce dochodu porachowano za przychowek 3000 złr. nie liczę bowiem już żadnej paszy, jako to: koniczyny i siana 150 sążni, słomy i plewy którą do 600 sztuk bydła zimuję, liczę tylko co z kolei na przedaż z mwentarza wychodzi, który na braże wypasam.

Podzieliwszy całą wartość dochodu bruto przez 1500 morgów, okaże się dochód bruto z morga 18 złr. 38 kr., a że koszta produkcyjne 10 złr. 52 kr. wynoszą, przeto zysk czysty z morga wynosi 7 złr. 46 kr. sr., licząc w to już propinacyę i dochód z młynów.

Z zakładów technicznych posiadam tylko gorzelnię, która jedynie ze względu na gospodarstwo rolne utrzymuje się i w ruch puszcza. Nieprzewidziawszy tak ogromnego podwyższenia podatku (40%) na wyrob napojów spirytusowych, postawiłem bydło na wywar gorzelniany i już nie miałem czasu zmniejszyć warsztatu fabrycznego; co koniecznem jest: bo produkcya za nadto wielka stratę rodzi, a zasadą każdej fabrykacyi powinien być największy zysk czysty. Na przyszłość zamierzam pomniejszyć o $1/3$ część warsztat gorzelniany i tak każdemu obywatelowi ziemskiemu na Podolu radzę: bo lubo konsument nasz sili się, spotrzebować całej produkcyi nie może, i w rzeczy samej, jeżeli ilość wyrobu przewyższa ilość potrzeb, zmniejszenie produkcyi staje się koniecznem: gdyż powiększenie potrzeb nie jest w mocy pojedynczego rolnika, a cena targowa zawisła od stosunku ilości wyrobu do ilości potrzeb, tak że chcąc podnieść cenę targową wódki, należy wyrób w takiejże mierze zastosować do potrzeb aby tychże nie przewyższał.

Zmuszony zacierać dziennie przez sześć miesięcy, czyli 181 dni, spotrzebuję zatem na warsztacie 50 korcy dziennego zacieru:

Kartofli 5600 korcy na 112 dni, co czyni 5600 złr. po 9 kwart okowity 30 stop. z korca razem 12,600 garncy.

Pszenicy 1000 korcy na 69 dni czyli 4000 złr. po 8 garncy 30 stop. z korca = 8000 garncy. Żyta 311 korcy na 69 dni czyli 933 złr po 6½ garnca 30 stop. z korca = 2020 garncom. — Czyli razem 22,620 garncy 30 stop. okowity.

A że rozchód dzienny gorzelni wynosi 53 złr. 12 kr. m. k. jak okazuje następny wykaz:

| | | |
|---|---|---|
| Akcyza od 138 wiader . . . . . . | 23 złr. | |
| Drwa . . . . . . . . . . . . | 8 złr. | |
| 3 korce słodu . . . . . . . . | 9 złr. | |
| Korzec żyta na hołowicę . . . . | 3 złr. | |
| Drożdże, anyż i światło . . . . | 3 złr. | |
| Parobcy, słodownik i mlewo . . . | 2 złr. | 24 kr. |
| Gorzelnik . . . . . . . . . . | 2 złr. | |
| Uprząż i posługa kieratu . . . . | — | 36 kr. |
| Zużycie warsztatu . . . . . . . | 2 złr. | 12 kr. |
| Razem . | 53 złr. | 12 kr. m. k. |

czyli przez 181 dni, 9593 złr. sr, a wartość przerobionych produktów wynosi 10,533 złr. m. k. — czyli razem 20,426 złr. m. k: przeto koszta produkcyjne garnca 30 stop. okowity, (biorąc jak najniższy wydatek) wynoszą w przecięciu 54¾ kr. sr. Pojedynczo biorąc, z kartofli 55 kr., z żyta 53 kr., z pszenicy 51 kr. sr. Najkorzystniejszy więc wyrób z pszenicy. Opłata samej akcyzy od garnca okowity wynosi przeszło 11 kr. sr.

Czy nie będzie straty t. r. na gorzelni, przewidzieć trudno, bo spekulanci obaczywszy potrzebę producentów przez podwyższenie akcyzy, poczęli mniej dawać za wódkę niż wprzód w targu stała. Kto podoła nieustannym expensom a potrzyma wódkę, stracić nie powinien.

Co do policyi rolnictwa dotykającej, winienem nadmienić, że my dziś jako rolnicy jedynie opatrzności boskiej zostawieni jesteśmy. Istniejące przepisy policyjne są albo niedostateczne, albo bez praktycznego wykonania. Jak długo władza wykonawcza miejscowa dworom (dominiom) przysługiwała, czuwali ich zastępcy (mandataryusze) nad tem, aby sąsiad sąsiadowi przynajmniej gwałtem łąk i zasiewów nie wypasał, kłosów na wpółdojrzałych nie zrzynał, kóp z pola nie zabierał, granicy nie przeorywał, lasów dworskich nie pustoszył. Dziś po faktycznem zniesieniu władzy miejscowej, nie masz nic świętego. Wyobrażenie o własności skrzywione, napady i przyswajanie cudzego dobra wdrażają się bezkarnie.

Wątpliwości nie ulega, że do najgłówniejszych przeszkód naszego rolnictwa należy brak lub złe wykonanie przepisów policyjnych, brak policyi polnej i lasowej, brak odpowiedniej regulacyi gruntów, istniejące służebnictwa wykonywane na ziemi dworskiej; wreszcie brak stanowczych i sprawiedliwych praw regulujących, nie jak dotąd, jedynie obowiązki chlebodawcy względem czeladzi, ale i czeladzi względem niego, a nadewszystko brak moralności i oświaty ludu wiejskiego!

Kosów, dnia 1 stycznia, 1850. *Józef Bogdanowicz.*

## Rzecz o gorzelnictwie.

(*Ciąg dalszy.*)

h.) *Samowolna fermentacya zacieru drożdżowego.* Oznaką tejże jest pojawienie się piany drożdżowej na powierzchni nieprzenikliwego kożucha, powodem zaś nadmiar kwasu częstokroć octowego w zacierze drożdżowym, nieczystość naczyń, zakwaszenie mąki zbożowej przez zagrzanie się jej w młynie lub w workach, złe drożdże piwne, nieczysta z organicznemi ciałami zmieszana woda, za mało wysuszony słód i t. p. szkodliwe okoliczności.

*Uwagi ogólne.* Jeżeli w biegu czynności gorzelanej, z jakiejbądź przyczyny sztuczne drożdże ulegną zepsuciu, natenczas potrzeba nowe zapłodzić, a tym czasem poddać zacier drożdżami piwnemi, albo co lepiej, tak zwanemi drożdżami tymczasowemi, co Niemcy Nothhefe zowią, te zaś robią się następującym sposobem. Na korzec kartofli bierze się 3 funty lwow. słodu jęczmiennego, i zaciera takowy jak wiadomo w wodzie na 75 stop. ogrzanej. W godzinę po zatarciu, ubiera się z głównego zacieru na każdy korzec zatartych kartofli 1¼ kwarty masy kartoflanej, i do powyższego rozczynu drożdżowego dodaje, który zostawia się w spokojności przez ½ godziny, poczem się jak najspiesznie), mieszaniem na + 26 stop. ochładza i na każde 18 korcy zatartych kartofli 7 kwartami dobrych piwnych drożdży, 6 łótami dwuwęglanu sody i 3 łótami węglanu amoniaku zadaje. Drożdże, czyli podmłoda ta powinna w 2½ godzinach wznieść się na + 28 do 29 stopień, i wtedy poddaje się nią główny zacier w kadziach fermentacyjnych.

*Ferment kartoflany.* Gdy ferment jest istotą organiczną, przez rozbior wyżej uorganizowanych utworów otrzymaną, przeto podług twierdzeń prof. Ballinga nie jest rzeczą obojętną, czy do rozwinięcia fermentacyi, fermentu zbożowego albo kartoflanego, jako zapłodu użyjem: gdyż jakie ziarno taki owoc; ztąd wynikać zdaje się potrzeba do zafermentowania zacierów zbożowych używać fermentu ze zboża, a do zacierów kartoflanych fermentu z kartofli, (t. j. drożdży powstałych z rozczynu słodowo-zbożowego i roboty kartoflanej): proceder ten bowiem może sprawić utworzenie jednostajnych drożdży a przez nie silnie wzniecać samąźże fermentacyę. Dlatego obmyślano sposoby przyrządzenia odpowiednych drożdży do zacierów kartoflanych, i używano ich z korzyścią tak po naszych jak i zagranicznych gorzelniach. Kiedy wszakże kartofle w swych częściach składowych mniej są jednostajne niżeli zboże, teraz zaś w czasie panującej zarazy, bardzo często między niemi nadpsute lub zgniłe się znajdują i użycie ich w tym razie na drożdże nie byłoby pożyteczne; gdy wreszcie w przyrządzaniu fermentu z kartofli, zupełnie się zawisło od samegoż zacieru kartofli, a ztąd peryód ukwaszenia nie może być dobrowolnie skróconym lub przedłużonym, przeto wynika, że ferment ze zboża pewniejszy i stosowniejszy jest, lubo znów z drugiej strony zaprzeczyć niepodobna, że dobrze uchodzony ferment kartoflany długo trwałą i bardzo silną fermentacyę sprawić może.

*Ferment podwójny.* Gdy się przekonano, że mianowicie silna i długotrwała fermentacya zacierów najpomyślniejsze wydaje skutki, starano się w najnowszym czasie, przez połączone użycie fermentu zbożowego i kartoflanego, wspomnione osiągnąć wypadki a to podług następnych zasad: Ferment zbożowy zostawiono jako gniazdo rozpłodowe, a kartoflany doń dodawano w skróconych fermentacyi okresach, przezco podwójnie silny uzyskano ferment. Proceder jest następujący: Potrzeba na ten cel 4 drożdżanek i 1 wiadro na gniazdo. Pierwszego dnia zrana zaciera się w kadce nr. 2 po zmełciu kartofli na każdy korzec tychże, półgarnca masy (roboty) kartoflanej z 2 funtami słodu jęczmiennego i 2¾ kwartami wody na + 65 stop. R. ogrzanej, bacząc ażeby zacier ten w 52 do 54 stop. stanął, poczem zostawia się go do 4tej godziny następnego ranka. W kadce nr. 1 zarobiono dniem przed rozpoczęciem czynności gorzelanej, na sposób wiadomy, zacier drożdżowy ze słodu i żyta i uchodzono jak za zwyczaj; w sam zaś dzień głównego zacieru, o godzinie 4 zrana poddano zacier w nr. 2 połową powyższych drożdży zbożowych, tak, iżby temperatura w nr. 2 po zadaniu 20 stop. otrzymała; nr. 1 i 2 pozostawiają się nietknięte w swej fermentacyi aż do zadania głównej roboty, i wtedy po należytem wprzód wymieszaniu ujmuje się z kadki nr. 1 część pewna na gniazdo fermentu. Dalszy proceder jest zwyczajny; na użytek dnia trzeciego zarabiają się dwoma dniami wprzód w kadce nr. 3 drożdże zbożowe, a w kadce nr. 2 dniem wprzód, drożdże kartoflane. Nr. 1

i 2 są drugiego dnia przed południem próżne, a po południu zarabia się w nr. 1 zacier czyli drożdże zbożowe, a trzeciego dnia rano w nr. 2 drożdże kartoflane na potrzebę dnia czwartego i t. d.

Dobrze jest co 8 dni dodawać nieco piwnych drożdży do gniazda rozpłodowego w chwili onegoż użycia.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

---

## O co u nas przedewszystkiem chodzi dzisiaj w zawodzie leśnictwa?

Zniesienie służebnictw jest pierwszą rzeczą, bo bez niej gospodarstwo lasowe nie da się zaprowadzić, prowadzi do większych po wielu miejscach zgryzot, aniżeli pożytków, a właściciele lasów nie mają pretensyi być świętymi męczennikami. Zatem idzie nagła potrzeba pożytkowania z lasów t. j. zaprowadzenia dochodów lasowych, których w wielu miejscach dotychczas tak mało było, że się niemi zaledwie dało opłacić leśniczego, który umiał rozeznać jodłę od buka a oprócz tego nic prawie. Gdyby przynajmniej brak sprzedaży drzewa zapewniał potrzebne zapasy przyszłości, choćby i cokolwiek poźniejszej, Rząd krajowy mniejby miał powodu troszczyć się sprawą, tyczącą się przynajmniej połowy właścicieli lasów— ale, gdy dla braku sprzedaży drzewo albo gnije przestawszy się, potem upada i psuje inne drzewa, zastępuje miejsce młodszemu pokoleniu; albo nie szanują się zgoła lasy dla braku sprzedaży i swawolnie wyniszczane bywają: bo właściciele ich są tylko idealno-prawnymi właścicielami, więc Rząd krajowy w sprawie leśnictwa krajowego stosownych środków chwycić się powinien bez zwłoki. Ułatwienie sprzedaży drzewa ułatwiłoby wiele rodzajów przemysłu w kraju, dozwoliłoby pomyśleć o zakładaniu folwarków w wielu nieleśnych okolicach, o zakładaniu fabryk a przynajmniej fabryczek po miasteczkach, które inaczej muszą się stać zarodem straszliwego proletaryatu: gdyż nadal niepodobna im żyć ze wsi jak dotychczas, niczem prawie im się niewywzajemniając, albo przynosząc im same szkody za pobierane od nich pożytki.

Wybudowanie kilku gościńców, zregulowanie kilku rzek, odmieniłoby bardzo postać rzeczy a gdyby było wykonane wojskiem, nauczyłoby nas błogosławić instytucyę, któraby nam i zarobek chleba powszedniego ułatwiała i dozwalała spokojnie go spożywać. Samo wojsko w czynności utrzymane nabyłoby siły i zdrowia fizycznego w takim stopniu, w jakim go bez tej nigdy mieć nie będzie; czynnością pracowitą ciągłą byłoby ochraniane od zdemoralizowania, którego w czasach pokoju, w zwykłej służbie zostając, nigdy uniknąć nie może i którego smutne skutki dają się czuć w pierwszych potyczkach przytrafiających się po długim pokoju. Za tę pracę około gościńców i kanałów szeregowy żołnierz a nawet i wyższe stopnie mogłyby być osobno miernie wynagradzane, zaczemby pozszło, że wojskowi mogliby przyjść do kapitalików, których po wystąpieniu ze służby mogliby bardzo skutecznie użyć do produkcyi krajowej, jako ludzie nawykli do pracowitości i wzorowego porządku. Inaczej budowane gościńce i regulowane rzeki wyciągną Rząd na wielkie koszta, a kraj przycisną podatkami, których opłacać nie będzie w stanie, zwłaszcza że wiele rąk pracowitych zostałoby oderwanych od roli a najemnik, który już teraz nad miarę i słuszność drogi, jeszczeby bardziej podrożał.

Nie w jednej okolicy, mianowicie gdzie jest ruda żelazna, albo krzemień na szkło zdatny, dałoby się drzewo spieniężać na miejscu, gdyby się znalazła łatwość zakładania hut i kuźnic. Na rozszerzenie i udoskonalenie fabryk żelaznych prowincya czeka z niecierpliwością, a może czeka na nie i całe cesarstwo: wszakże bez żelaza i dobrego i taniego nie myślić o najmniejszej fabryce, o wielu wyrobach. Możeby się i Anglicy dali namówić do zakładania fabryk żelaznych u nas, gdyby się sekatur obawiać nie mieli powodów. Prawo górnicze, jakie u nas trwa jeszcze, jest zabytkiem średniowiecznym, nie ma ono żadnego względu na dzisiejsze potrzeby i stosunki, jurysdykcya górnicza niedosyć określona, granice pomiędzy nią a innemi niedosyć ściśle oznaczone, nadto ochrania ona w kierunku najmniej potrzebnym, a oddającym się fabrykacyi nie daje w najpotrzebniejszych razach ochrony. Górnictwo jako takie nie ma prawie żadnej miejscowej policyi, coż mu więc bez tej odległe nazbyt sądy pomogą? Jedna górnicza komisya, jaka dzisiaj może być z Wieliczki lub Sambora sprowadzoną, jest dostateczną, aby człowieka nieprzywykłego do formalności, których treścią jest chyba zupełna ignoracya, odstraszyła od każdego przedsiębierstwa. Przedsiębierca niczego nie może być pewnym, mając nawet największe kapitały, bo żadnego z robotnikami i pomocnikami zawartego kontraktu nie ubezpiecza rzeczywiście prawo, które też i robotników i pomocników nie zabezpiecza, ale każdego bałamuci: bo go raz odsyła do sądu górniczego, drugi raz do cywilnego, a nawet politycznej instancyi; co jest niemałą przykrością dla przedsiębiercy i technika, który słownych dystynkcyj nie lubi, przywykłszy do macania prawdy palcami że tak powiem. (*)

Przy tej sposobności nadmienię, że instancye polityczne w sprawach tyczących się leśnictwa i lasów nie powinnyby wcale wyrokować, niemając w gronie swojem referenta leśnego, któryby był znawcą spraw leśnych, nie z samej tylko szkoły, nie z obczytania się, ale i z praktyki długoletniej i to w kraju. Wiem, że instancye polityczne do komisyj w sprawach lasowych wzywają znawców, ależ wiem i to z doświadczenia, że za wybór swój prawie zawszeby się wstydziły, gdyby się o jego niestosowności znawcy prawdziwemu raczyły dać przekonać.

Zubracze, 30 grudnia, 1849. *K. J. Turowski.*

---

## Środek aby włościanie byłym swoim panom pomagali w uprawie roli.

Wójcia, szczególniej na urzędach swoich od dawna zostający i w gminach mniej zdemoralizowanych, mają wielką powagę. Ja sam zawdzięczam tylko wójtowi Ilkowi Kwiatnikowi a oraz prawdziwie apostolskiemu wpływowi xiędza Podolińskiego Xawerego, dobre porozumienie z dawnemi mojemi poddanemi i dosyć chętną pomoc.

Gdyby wyznaczono obywatelską nagrodę dla wójtów i xięży wiodących lud do chrześciańskiej zgody i do pracowitości, natenczas można by się spodziewać najlepszych skutków. Dla xięży mógłby być złoty, dla wojtów srebrny medal. Rządy krajowe rozdawałyby takie medale na wniosek c. k. towarzystwa agronomicznego, koszta na medale ponieśliby jak słuszna właściciele dóbr. Srebrne medale możnaby też rozdawać tym włościanom, którzyby w orzeczonym względzie innym dawali z siebie najlepszy przykład. Po śmierci zaszczyconych temi medalami, te zostawałyby własnością cerkwi lub kościoła a imiona zaszczyconych zostałyby wpisane do xięgi zasłużonych obywateli, jaką to xięgę każda parafia utrzymywaćby powinna.

Właściciele rozleglejszych obszarów, poparci w swoich gospodarskich dążnościach przez xięży i wójtów, poparliby ze swojej strony usiłowania szlachetne bractw cerkiewnych i kościelnych, skierowane do rozszerzenia oświaty i dobrego bytu pomiędzy ludem wiejskim. Zubracze, 8 stycznia, 1850 *K. J. Turowski*

---

## Wiadomości handlowe.

*Wrocław, 15 stycznia.* Widoki na dobre ceny wełny objawiają się, gdyż kupcy ubiegają się o układy na przyszłą strzyżę, szczególnie cienkiej wełny. Zeszłego tygodnia płacono cetnar wełny rosyjskiej jednostrzyżnej po 47—51 talarów, polskiej na sukno po 57 — 63 talar., cienkie runa szląskie po 58 do 58 talarów.

*Wiedeń, 15 stycznia.* Na wczorajszym targu było 1637 sztuk bydła rzeźnego a to: 696 sztuk z Węgier, 120 z Galicyi, a 821 z innych prowincyj. Za cetnar płacono 45 do 48 złr. w. w. Taxa funta mięsa 13 kr. m. k. Cieląt było 2211 po 22 do 32 kr. funt, trzody 1553 sztuk, po 35 do 41 kr. funt, para jagniąt 10 do 16 złr.

*Ołomuniec, 17 stycznia.* Na ostatnim targu było 163 sztuk bydła rzeźnego, za parę ważyć mogącą $7^6/_{10}$ do $8^3/_{10}$ cetnarów, płacono 340 do 366 złr. w. w.

*Lwów, 23 stycznia* Na dzisiejszym targu płacono za korzec pszenicy 15 złr. 7 kr., żyta $11^1/_2$, jęczmienia $11^1/_4$, owsa 6 złr. 7 kr., kartofli 6 złr. w. w.

## Dziewiąte posiedzenie Towarzystwa gospodarskiego.

Prezes c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego otrzymawszy szczegółowe pozwolenie od wysokiego c. k. Prezydyum Rządu krajowego z dnia 13 b. m. i r. do l. 585, ma zaszczyt niniejszem zaprosić szanownych członków na *dziewiąte* z kolei półroczne posiedzenie, które na mocy § 52 ustaw, ma się odprawić we Lwowie dnia 22 lutego b. r. o godzinie 10 zrana, w sali stanowej, w gmachu zakładu narodowego Ossolińskich.

We Lwowie, dnia 22 stycznia 1850 r.

W zastępstwie Prezesa — *Krasicki.*

---



(*) *Właśnie w tych dniach nadesłało Ministeryum kultury krajowej Towarzystwu naszemu gospodarskiemu nowy projekt do prawa górniczego do rozpoznania i ocenienia.* Przyp. red.

Pod redakcyą Stanisława Przyłęckiego, a za współdziałaniem praktycznych gospodarzy. *W drukarni zakładu narodowego Ossolińskich.*